

W mediach publicznych znów obrażają. Pietrzak opowiada o "nowotworze, który kiedyś trzeba wyciąć"



Paweł Kościński
29 maja 2019

- Liczę na to, że ta pozytywna fala będzie utrzymywała się do kolejnych wyborów. Daj Boże Polsce! - komentował w Polskim Radiu zwycięstwo PiS satyryk Jan Pietrzak. Odwoływał się do Jana Pawła II i Ducha Świętego, jednocześnie nazywając opozycję "nowotworem, który kiedyś trzeba wyciąć". Prowadzący nie reagował.

- To jest legenda w Polskim Radiu 24 - zapowiedział swojego gościa we wtorkowej audycji prowadzący Michał Rachoń. Jak zwrócił uwagę, „mało czasu mają na spotkania w Telewizji Polskiej, ale tutaj czasu jest więcej”.

Rachoń prowadzi w TVP takie programy jak „Minęła 20” i „Woronicza 17”. To w tym ostatnim na początku roku wyemitowano filmik Barbary Piel „Plastusie” ukazujący Jerzego Owsiaaka jako marionetkę nakręcaną przez polityków umiejącą powiedzieć tylko „sie ma”, a pieniądze przekazującą Hannie Gronkiewicz-Waltz. Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar zwracał uwagę KRRiT również na „możliwy antysemicki wydźwięk animacji”. Rachonia na miesiąc zawieszono.

Satyryk Jan Pietrzak swoje niewybredne żarty miał z kolei w telewizji publicznej okazję prezentować niejednokrotnie. Jak choćby podczas „Imienin Pana Janka” w TVP 1, kiedy to nie tylko nazywał obecna opozycję „wyjątkowo głupią”, ale również drwił choćby z koloru skóry byłego prezydenta USA Baracka Obamy „W USA był Biały Dom, a potem Czarny Barak”). Podczas występu w prawicowym Klubie Ronina wskazywał „naturalne środowisko ekologiczne” posła PO Stefana Niesiołowskiego (jest profesorem specjalizującym się w owadach): „wszy, mendy, gnidy, pluskwy, muchy plujki, żuki gnojniki”. - I to jest również jego elektorat - zaznaczał wtedy. TVP Kultura retransmitowała występ kilka miesięcy później.

„Wsparcie Boże” potrzebne do „wycięcia nowotworu”

We wtorek w Polskim Radiu, a więc również medium publicznym, nie było dużo kulturalniej. Rachoń poprosił swojego gościa o interpretację wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego, w których zwyciężył PiS. Pietrzak rozpylił się nad „wyjątkowo korzystnymi dla Polski” wynikami, cieszył z „niezwykle ważnego kroku na drodze do prawdziwie wolnej, demokratycznej, zasobnej i mądrej Polski”.

Pietrzak widzi zresztą wygraną PiS w szerszym kontekście: „od zwycięstwa ‘Solidarności’ w 1980 r. Duch Święty, którego wezwał św. Jan Paweł II do Polski, przesuwa nam Polskę w rejony godnego, pięknego, wolnego życia”. Czasem wprawdzie „coś nam się nie uda”, wybory wygrają „źli ludzie”, którzy „demolują” kraj, ale potem „Polska znowu się podnosi przy okazji jakiegoś wsparcia Bożego”.

Pietrzak nie szczędził pochwał pod adresem „prawdziwego przywódcy narodu” Jarosława Kaczyńskiego i polityków PiS, którzy „nie tylko mówią mądrze, ale i to realizują”. Opozycja zaś „nie ma nic do zaproponowania”, „jest pusta wewnątrz”, „koalicja, która nazywa się europejską, jest po prostu koalicją antypolską”.

- Ta zbieranina, która powstała, taki nowotwór polityczny, nowotwór, który kiedyś trzeba będzie wyciąć, bo to jest nowotwór polityczny, w ogóle nie ma sensu - mówił satyryk. Określenie "nowotwór polityczny" w kontekście przeciwników obozu władzy padało zresztą jeszcze kilkakrotnie. Mimo to prowadzący nie reagował. Podobnie jak wtedy, kiedy Pietrzak nazwał przewodniczącego PO Grzegorza Schetynę „intelektualnym zerem”.

„Bydlak” w Polskim Radiu, „żałosna persona” w TVP

Portalowi Wirtualne Media komentarza w sprawie odmówili zarówno Rachoń, jak i dyrektor stacji Paweł Piszczek. Ten ostatni odesłał do biura prasowego. O komentarz poprosiła też „Wyborcza”. Zapytaliśmy Polskie Radio, czy takie słowa powinny paść w medium publicznym bez żadnej reakcji ze strony prowadzącego oraz czy zostaną wobec niego wyciągnięte jakieś konsekwencje i czy dyrekcja w ogóle zamierza podjąć w tej sprawie jakiegokolwiek kroki. Na odpowiedź czekamy.

Sam Pietrzak stwierdził z kolei w rozmowie z Wirtualnymi Mediami, że „nie uważa”, aby „powiedział zbyt ostro”.

To nie pierwsza tego typu sytuacja w mediach publicznych po objęciu władzy przez PiS. W ubiegłym roku muzyk Paweł Piekarczyk nazwał w radiowej Trójce nieżyjącego Władysława Bartoszewskiego „bydlakiem”. Również wtedy prowadzący (Wojciech Reszczyński) nie zareagował. Wywołało to duże oburzenie, a dziennikarza czasowo zawieszono.

Zaledwie kilka miesięcy temu prowadzący program „W tyle wizji” Rafał Ziemkiewicz nazwał dr. hab. Rafała Pankowskiego „jedną z najbardziej nikczemnych”, „wyjątkowo żalonych person”. Pankowski to współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej, które od lat przygotowuje „brunatną księgę” - dokumentację przestępstw i incydentów na tle ksenofobicznym.

<http://wyborcza.pl/7,75398,24840811,w-mediach-publicznych-znow-obrazaja-pietrzak-opowiada-o-nowotworze.html>